

Dziś w numerze:

Pomór świń szerzy się w zastraszający sposób na terenie woj. białostockiego. Jak walczyć z niebezpieczną epidemią?

Głos: chłop polskiego zza oceanu.

Nowy konkurs Polskiego Radia w Białymstoku.

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 193 (97)

Wtorek, 8 października 1946 r.

Rok III

Tłumy chłopów-nadziałowców z woj. białostockiego Manifestują na rzecz Rządu Jedności Narodowej w uznaniu jego zasług około dzieła Reformy Rolnej

Wice-Minister Podedworny przemówił w imieniu Rządu i wysłuchał głosu chłopów o najpilniejszych jego potrzebach

Ostatnia niedziela w naszym mieście nie była zwykłą niedzielą, posiadającą utarty na ogół bieg wydarzeń i ludzkich czynności, nie wykraczający poza codzienny szablon życiowy; była to niedziela jakos niezwykle uroczysta, zasilona nagle strumieniem jakiegoś odmiennego, spotęgowanego życia, rozehrana fala wzmożonego ruchu w mieście. W niedzielę zjechali do Białegostoku ze wszystkich powiatów województwa białostockiego chłopów, na dziele ziemi z Reformy Rolnej, aby radzić o tym, co zrobili i co jeszcze do zrobienia mają, by mocno wrosć w nadaną im przez państwo ziemię i dać z niej jak najwięcej.

— Od wczesnych już godzin rannych gromadzą się na placu przylegającym do budynku teatru i kościoła grupki ludzi, rozniatych się swym strojem i gwara językową, od zwykłych mieszczuchów. Sala teatru szybko się zapelnia nadjeżdżające co pewnym czasie samochody wyrzucają coraz to nowe masy ludzkie, wchodzący, zapoznają się z pracownikami Samopomocy Chłopskiej w gazety i broszury o tematyce, szczególnie dotyczącej spraw wiejskich, codziennych spraw gospodarczych chłopów. Wkrótce widowisko jest losownie zabita publicznością, wśród której rozzebrać łatwo dużą kolonię niemiecką, widomy znak zwego zainteresowania miasta dla spraw wsi.

Scena tonie w zieleń, mieniącej się skrzęco w potokach światła, rzucanego przez odpowiednio ustawione żarówki, czerwone sztafety robotniczych partii przybijają bezustannie o zadzierzgniętym na śmierć i życie sojuszu między chłopem a robotnikiem, ciągnący się na całej długości sceny rząd kwiatów podnosi nastrojowość chwili. Pierwszy Zjazd chłopów nadziałowców województwa białostockiego zagaja w krótkich słowach ob. Bernas, prezes Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, informując zgromadzonych o celach Zjazdu i jego porządku dziennym, jak również życząc uczestnikom jak najbardziej owocnych wyników w obradach. Do prezydium weszli wice-minister Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Podedworny Bolesław, wojewoda białostocki, ob. Stefan Dybowski i przedstawiciele nadziałowców ze wszystkich powiatów województwa.

Przy napiętej uwadze zgromadzonych pierwszy przemówił w imieniu rządu, minister Podedworny. Zaczawszy od początków naszego życia państwowego, w któ-

rych już chłop ponosił największą daninę pracy na rzecz państwa, a mimo to skazany był na najniebezpieczniejszą weptację wskutek jawnej założeń dla całości naszego bytu państwowego polityki polskiej magnaterii, daleko bardziej nieraz dbającej o los swych rugowych koni niż chłop, przebiegł następnie minister dzieje walk chłopów polskiego o swe społeczne i ekonomiczne wyzwolenie, stwierdzając, że Polska była najbardziej zapóźnionym krajem pod względem reform społecznych. To kosztowało ją utratę niepodległości i rozbiory, a i w niemalej mierze klęskę wrzesniową w roku 1939. Gdy inne narody upelaoprawniały w życiu publicznym swą klasę chłopską i tworzyły z niej w miastach nową, zdrową klasę mieszczańską, rozbudowującą przemysł, rzemiosło i handel, a przez to stwarzającą silę gospodarza i dobrobyt państwa, Polska rządzona przez egoistyczną magnaterię, nie w tym zakresie nie robiła, trzymając chłopów w ciemności i biedzie, nigdzie indziej nie spotykanej. Ono-

wiwszy następnie wybitnie niezdrowe zjawisko odpływu w latach międzywojennych chłopstwa polskiego do krajów Ameryki Płd., Kanady, Prus, na Sachsy, stwierdziwszy później cały rejestr błędów demokracji polskiej w roku 1918, gdy na skutek braku jednolitości w swych szeregach wypuściła władzę i zaprzepaściła Manifest Listopadowy, przeszedł minister Podedworny do pierwszych prac Nowego Rządu Ludowego w Lublinie w r. 1944. PKWN, wokół którego od pierwszych chwil skupili się chłopów zrzeszeni w Stronictwie Ludowym, dowodząc nie zbicie wszystkim, że chłop był przygotowany do pracy państwowej, że się nie spóźnił w wielkim momencie dziejowym, że chce zdecydować o swoim i Polski losie. Silnie zostały zaakcentowane w dalszym ciągu przemówienia gospodarze i społeczne skutki Reformy Rolnej, przeprowadzonej szybko i sprawnie przez młody i boż demokracyczny, przez chłopów wspólnie z robotnikiem. Skutki Reformy Rolnej muszą wyrazić

się w podniesieniu stopy życiowej polskiego chłopów, w przestawieniu produkcji rolniczej, skierowanej obecnie wyłącznie prawie na uprawę zbóż, na produkcję roślin daleko bardziej opłacalnych (len, konopie, tytoń, burak cukrowy i t. d.) Wytwory pracy chłopów winny docierać do miasta w formie gotowych już fabrykatów i półfabrykatów spożywczych, skutkiem czego zwiększy się opłacalność produkcji rolniczej, wzrośnie dochód rolnika i dochód ogólnospołeczny. Uzyskać zaś da się to przede wszystkim przez organizowanie Spółdzielni przetwórczych i rozprawdzających towary wsi w mieście w ramach Związku Samopomocy Chłopskiej. Rząd bardzo dużo uwagi i wysiłku poświęca tym sprawom i przyjdzie wsi z realną pomocą w tych zagadnieniach, przede wszystkim zaś najbardziej wzmożone wysiłki czyni Rząd w sprawie możliwie największego przydziału koni dla nowo nadzielonych z Reformy Rolnej ziemi gospodarzy. Około 100 tysięcy koni zostało już przez Rząd odklanych do użytku wsi.

W zakończeniu swego przemówienia min. Podedworny podał ostrej krytyce stanowisko Byrnesa, Churchilla i im podobnych zagranicznych mężów stanu w sprawie naszych granic zachodnich, odsłaniając istotne zamierzenia tej gry, rzeczowo uzasadnił wysoce antynarodowe stanowisko PSL w tej sprawie, silnie akcentując naturalny kierunek ekspansji gospodarczej Polski na Zachód, gdzie niedawno jeszcze wydobyły szczątki pomorskich ksiąg zt piastowskich i gdzie stanąć musi potężny wał chłopski budowany w codziennej pracy zagospodarowującej tę ziemię.

Z kolei przemówił w imieniu Związków Zawodowych Przewodniczący CKZZ, ob. Kubiak, wprowadzając na scenę nastrój żywiołowego reagowania publiczności na poszczególne fragmenty swego przemówienia. Naczelnym momentem w wystąpieniu ob. Kubiaka było silne uwydatnienie jedności klasy robotniczej i chłopskiej, istniejącej między innymi na skutek tego, iż zarówno chłop, jak i robotnik pochodzą w swym pracopoczątku, o ile tak powiedzieć można, socjologicznym z tej samej, uciskanej od wieków przez kapitalistów i obszarników, klasy. — Sojusz robotniczo-chłopski w przednie dni marszu do wyborów, w obliczu destrukcyjnej działalności PSL i skontaktowanych z nim band leśnych, jest najwyższym nakazem chwili.

(Dalszy ciąg na str. 2 ef)

Mrs. Farley z powrotem w Warszawie

International Students Service z pomocą studentom polskim

Warszawa. Delegatka Światowej Organizacji Pomocy Studenckiej (World Students Relief), Mrs. Phyllis I. Farley po zwiedzeniu na Dolnym Śląsku ośrodków życia akademickiego oraz zapoznaniu się z ich potrzebami — wróciła do Warszawy.

Należy zaznaczyć, że na skutek raportu Mrs. Farley XX konferencja International Students Service w Cambridge, Komitet Wykonawczy Światowej Pomocy Studenckiej opracował program pomocy studentom w Polsce na okres od września 1946 do marca 1947. Plan ten obejmuje w pierwszym rzędzie pomoc lekarską i żywnościową, leczenie sanatoryjne studentów w Szwajcarii, Szwecji, nadesłanie powielaczy, wosków i in. materiałów do prac naukowych z Danii i Szwecji, stałe dostawy żywności z Anglii

w ilości 20 ton miesięcznie oraz dary w gotówce na akcję budowy Domów Akademickich.

Szwedzka pomoc nie ustaje Mimo wyjazdu p. Sigmy Blanck

Warszawa. Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, przewodnicząca Szwedzkiego Komitetu Opieki nad Polakami «Polen Hjalpen» z Malmo Lund, p. Sigma Blanck po zorganizowaniu stacji pomocy Polakom w Stopnicy (woj. kieleckie) — wyjechała do Sztokholmu. W Polsce pozostała p. Lisa Vestin, która objęła kierownictwo nad stacją pomocy i jednocześnie jest odpowiedzialną za właściwy rozdział materiałów oraz produktów żywnościowych ze Szwecji między ludność kielecczyzny.

Nowy transport przestępców wojennych przybędzie z Dachau do Polski

Warszawa. W najbliższych dniach zostanie wysłany do Polski z obozu w Dachau transport kilkudziesięciu przestępców wojennych. Spodziewane jest dołączenie do tego transportu m. in. generała SS, Reizefahrta, współodpowiedzialnego za zburzenie Warszawy, Eberhardta Luze, organizatora grabieży polskich skarbow kulturalnych, m. in. ołtarza Wita Stwosza z kościoła Mariackiego w Krakowie, oraz radcy ministerialnego Hartla, który zasłynął z represji w stosunku do duchowieństwa.

Hartel odpowiedzialny jest za osadze-

nie w więzieniach i obozach koncentracyjnych (zwłaszcza w Dachau) kilkuset duchownych, a za odmowę wydania Listu Pasternskiego, nawołującego do lojalnej współpracy z Niemcami, spowodował oświadczenie aresztowanie biskupa oraz całej kapituły w Lublinie.

Cordell Hull umierający

Waszyngton — Stan zdrowia Cordella Hulla uległ w ciągu nocy gwałtownemu pogorszeniu. Lekarze nie oczekują już wyzdrowienia pacjenta.

Z obrad zjazdu chłopów-nadziałowców

(Do krótkość ze str. 1 tej)

Referat gospodarczy, omawiający założenia i cele uchwalonego na ostatniej sesji KRN 3-letniego planu odbudowy gospodarczej i urastających na tym tle zadań Związku Samopomocy Chłopskiej, wygłosił ob. Kokoszkiwicz, członek Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Główną myśl wywodów referenta da się ująć w stwierdzeniu, iż dzisiejsza Polska w zażywającym tempie dźwiga się ze zniszczeń wojennych i gromadzi coraz większy dochód społeczny. Gdy dochód społeczny w Polsce przedwojennej wyraził się w roku 1938 cyfrą 18 miliardów złotych, w minionym roku gospodarczym tenże dochód, w bardzo ciężkim okresie powojennym, osiągnął sumę 9 miliardów złotych przedwojennych, a w wyniku urzeczywistnienia „strzyżki sytości” osiągnie w roku 1949 kwotę 21 miliardów złotych przedwojennych.

Uszczególnieniem też ob. Kokoszkiwicz w skali naszego województwa zajął się następnie Prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, inż. Dumański. Krótko, zwięźle i przejrzyście, w przekonujący nader sposób, omówił ob. Dumański osiągnięcia rolnictwa, mimo ogromnych zniszczeń wojennych, na terenie województwa. Okazało się, że pola uprawne w naszym województwie obsiane zostały, o ile chodzi o stare powiaty, w 92% w roku ubiegłym, a w 50%, gdy idzie o powiaty mazurskie. Podkreślona została wybitna pomoc Związku Radzieckiego w postaci przysłanych 2500 ton ziarna na zeszłoroczną akcję „Siew wiosenny”. Z tego samego źródła otrzymało województwo nasze traktory, pracujące równie na sowieckiej benzynie. Takiej pomocy się nie zapomina i zapomnieć nie wolno, stwierdził mówca. Duże trudności istnieją na odcinku odbudowy wsi i w tym zakresie, przyznaje ob. Dumański, niewiele uczyniono. Bardzo natomiast rozwinęło się na terenie województwa szkolnictwo zawodowe. Mamy 5 szkół gospodarstwa wiejskiego i 12 gimnazjów rolniczych. Trzyletni plan gospodarczy rządu pozwala na uzasadniony optymizm, że liczne jeszcze braki i nieostanki w rolnictwie na terenie województwa białostockiego zostaną usunięte.

Referat polityczny, obrazujący sytuację w kraju oraz ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym, szczególnie zaś rozbił ją robotę PSL, terrorystyczną działalność związanych z tym stronnictwem band tępnych, zapatrzonych niejednokrotnie w legitymacje partyjne PSL, sprawę zamordowania Ściborka, wreszcie stanowisko wielkokapitałistycznych sfer ogólnopolskich, usiłujących mówami Byrnesa, ratować swe utracone w Niemczech pozycje finansowe kosztem granic zachodnich Polski, wygłosił ob. Bernas. Mówca zaakcentował silnie potrzebę jedności całego narodu i wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego w nadchodzącym okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, które staną się ostatecznym aktem stabilizacji stosunków w Polsce na zasadach demokracji ludowej rządzonej.

W czasie wygłaszania referatów, okrzykiem na cześć Rządu, Sojuszu robotniczo-chłopskiego, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i na cześć Wojska Polskiego

Pomór świń szerzy się w zastraszający sposób na terenie woj. białostockiego Jak walczyć z niebezpieczną epidemią?

Ostatnio w zastraszający sposób rozszerza się choroba świń zwana pomorem. Z nadesłanych meldunków wynika, że grube setki świń, głównie młodych już padło, a choroba w dalszym ciągu przybiera na sile.

Do walki z tą epidemią stanąć musi społeczeństwo rolnicze i władze administracji ogólnej, by ją jak najprędzej zlikwidować, a w żadnym wypadku przez nieświadomość nie stać się przyczyną rozszerzenia choroby. Dlatego niżej podany opis choroby i sposoby jej zwalczania winny być podstawą w postępowaniu z sztukami chorem i w zapobieganiu zarażaniu chlewni zdrowych.

Objawy choroby.

Świnia traci apetyt, gorączkuje, zwykle leży, drży, brzuch ma wciągnięty, czuwa ból przy dotykaniu brzucha, następuje biegunka, odchody wodniste, cuchnące, świnia chód ma chwiejny, na całym ciele występują plamy. Przy ostrym przebiegu choroby świnia ginie w przeciągu kilku dni. Czasem choroba miewa przebieg przewlekły, trwa kilka tygodni, świnia chudnie, garbacuje, kaszle, wreszcie zdycha.

Zwalczanie choroby.

Wrazie powstania choroby należy natychmiast oddzielić zdrowe sztuki, chlewnie dobrze dezynfekować i wezwać lekarza weterynarii, który ustali chorobę i sposoby postępowania z sztukami chorem.

Warunkiem szybkiego i pomyslnego zwalczania choroby jest jak najrychlejsze wybić sztuk chorych, gdyż one swoimi wydzielinami (kałem i moczem) zarażają otoczenie. W czasie trwania pomoru i po zwalczeniu choroby należy kilkakrotnie i bardzo dokładnie przeprowadzić dezynfekcję chlewni oraz wszystkich miejsc gdzie przebywały sztuki chore.

O powstaniu choroby zawiadomić gminę.

Leczenie może być prowadzone tylko za pomocą wstrzykiwań surowicy przeciwpomorowej, której w handlu jest niewspółmiernie mało w stosunku do ilości zachorowań. Leczenie surowicą nie zawsze bywa skuteczne, tem bardziej, kiedy zostało zastosowane w późniejszym okresie rozwoju choroby. Bez leczenia

nie było końca.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele poszczególnych powiatów. Wszyscy dali szczerzy wyraz swemu zadowoleniu z racji tak gruntownie zmienionej ich sytuacji życiowej przez nadział ziem z Reformy Rolnej. Uderzało w przymiennie delegatów, że tak bezpośrednio, z pełnym przekonaniem mówili o dobrodziejstwie Reformy Rolnej, o swym zaufaniu i wdzięczności dla obecnych kierowników Państwa Polskiego, dla polskiej demokracji, wyrażającej się nie w czczych słowach, lecz czynach. Swobodnie mówili jednocześnie o swych brakach i potrzebach, o wszystkich niedomoganiach i kłopotach, niczego nie tając.

Dowiedzieliśmy się od przemawiających o niespełnieniu zadania przez „Spółkę” w zakresie rozprawienia w terminie nawozów sztucznych dla wsi o licznych potrzebach nadziałowców i ich

najczęściej zachorowanie kończy się śmiercią. Jeśli pojedyncze sztuki wyzdrowieją, po pierwsze są one nosicielami zarazków przez dłuższy czas, po drugie — z trudem przychodzą do stanu normalnego i trzymanie ich rzadko się opłaca — dlatego najskuteczniej jest sztukę chorą z początku choroby zabić.

Z gospodarstwa, w którym pomór istnieje, nie wolno wywozić świń na jarmarki, wypuszczać na pastwiska lub drogi publiczne. Władze gminne i powiatowe winny przestrzegać niewypuszczenia świń z gospodarstwa i okolicy zapowietrzonych, a nawet zamknąć jarmarki na swinie na pewien okres.

Należy wiedzieć, że zarazek mieści się w kale i moczu sztuk chorych, a więc chodząc po gnoju świń chorych — na butach roznosi się zarazki. Zarazki te gdy dostaną się do paszy przeznaczonej dla sztuk zdrowych — po 4—10 dni spowodują u nich chorobę. Zarazki roznoszą często handlarze, którzy chodzą po zdrowych i chorych chlewniach. Mogą roznosić ją i inne zwierzęta. Dlatego przy dezynfekcji chlewni, usunięty gnoj należy tak zabezpieczyć by nie dostały się ani ptaki, ani owady, gdyż te w dużej mierze przyczyniają się do rozszerzenia choroby.

Istniejący u nas inwentarz w obecnym okresie powojennym jest nam szczególnie drogi, dlatego winniśmy zastosować się do wszystkich zaleceń władz administracji publicznej i lekarzy weterynarii aby chorobę jaknajprędzej zlikwidować.

Polska delegacja na Międzynarodowy Kongres Prawników

Warszawa. W końcu października rb. zbierze się w Paryżu Międzynarodowy Kongres Prawników, poświęcony sprawie uaktywnienia wszystkich prawników świata w dziele walki o utrwalenie pokoju oraz zajęciu stanowiska w stosunku do zagadnienia przestępców wojennych.

Delegacji polskiej przewodniczyć będą; wiceprezydent KRN pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Barcikowski i wiceminister sprawiedliwości Leon Chaja.

rodzin w zakresie odzieży i obuwi — o bardzo przydatnych i często wprost niezbędnych do zamieszkiwania — ich domach. Nadziałowcy ma ziemię, a często nie ma dachu nad głową. Dlatego apelują do władz o uregulowanie ustawowe kwestii t. zw. resztek w tym sensie, iż by stojące bezużytecznie i niszczące na resztkach budynki folwarczne miały prawo przenosić na otrzymane działki ziemi. Również sprawa koni przedstawia się często wręcz katastrofalnie u nowych gospodarzy i w tej sprawie wszyscy zabiegają usilnie o większą pomoc państwa. Wiceminister Podęworny notował uważnie wypowiedziane uwagi, zale. potrzeby przemawiających delegatów, przyrzekając w miarę możliwości załatwienie i poparcie ich spraw u władz centralnych.

Powzięciem rezolucji, wyrażającej uznanie zgromadzonych dla wielkopomnego aktu Reformy Rolnej piętnującej zakusy międzynarodowej reakcji na naszą granicę zachodnią, oraz odśpiewaniem „Roty” w podniosłym nastroju zakończono zjazd.

CO PISZĄ INNI

O panice.

W „Dzienniku Ludowym” ukazał się artykuł wstępny, w którym autor — Antoni Langer — przytacza szereg faktów, charakteryzujących antynarodową propagandę reakcyjnych kół, obliczoną na sianie zamyślu i paniki w społeczeństwie przez fabrykowanie najrozmaitszych plotek, o rzeczeniu się przez rząd polski Ziemi Zachodnich, lub o przemarszu milicjowej Armii Sowieckiej.

W związku z rozsiewaniem takich i tym podobnych plotek czytamy w „Dzienniku Ludowym”.

Tak już jest na świecie, że najgłupszy człowiek na ziemi może jeszcze znaleźć dziesięciu głupszych od siebie, którzy gołowi mu uwierzyć. I oto w tym wypadku znaleźli się tak nieszczęśliwie głupi, że zaczęli pskować swą chudobę i szykować się do ucieczki. I znowu wrógowie ludu i Polski do spółki z niemiłymi szabrownictwami i sp. kelacji zaczęli uprawiać swój proceder i utrudniać naszym władzom utrzymanie tąd i spokoju.

Świat cały idzie ku normalizacji niezależnie od tego, co mówią sobie na politycznych wiecach różni mężowie stanu.

Rozsiewacze panikarskich plotek mają jasny cel, chcą w Polsce chaosu za wszelką cenę, a najchętniej za cenę nędzy na wsi.

O ile Stronnictwo Ludowe cały wysiłek wkłada w realizację planu gospodarczego na wsi i dąży w związku z tym do wytworzenia atmosfery sprzyjającej pracy i obojętnej, inne siły działające na wsi przez swoje warcholskie, rozbiłjackie wystąpienia i negatywne nastawienie do całej naszej rzeczywistości wytwarzają nastroje panikarskie.

Ofiarą padł przedewszystkiem chłop, który wyżywa się ostatniego dobitku na koszcie spekulanta. Jest to tym ciężej, że z tego rodzaju chwytły stosują ludzie, którzy często mianują się bojownikami suwerennej Polski i którzy usiłują występować, niby to w obronie wsi. Ludzie ci uderzają często w dźwięk patriotyzmu ogólnonarodowego, ale nie mogą zdobyć się na jasne, szczerze i zdecydowane potępienie zbrodni i wicherzliwości.

Coraz bardziej staje się jasnym, komu zależy na spokojnej i uczciwej pracy, a komu na jątrzeniu, rozsiewaniu fałszywych wiadomości i w końcu strzelaniu zwa węgla. Stronnictwo Ludowe określiło swoje stanowisko już niejednokrotnie i nie o targowaniu się, synekury i mandaty nam chodzi, a spokojna i realna praca dla dobra całej wsi polskiej i co za tym idzie całego kraju.

Sojusz realnych interesów

„Głos Ludu” omawia stanowisko „Kuriera Wielkopolskiego”, który, aczkolwiek stojący na prawicy społecznej, oburzył się szczerze na treść wyroku nofymberskiego, w odróżnieniu od również prawicowej „Gazety Ludowej” wydającej się być zupełnie kontentną z za adlego werdyktu, „Kurier Wielkopolski” protestując przeciwko wyrokowi powołał się na stanowisko Związku Radzieckiego zgodne całkowicie z polską racją stanu.

W związku z tym pisze „Głos Ludu”

Ważne i cenne jest to, że nawet dla przedstawicieli prawicy polskiej wspólnota interesów polskich i radzieckich w obliczu imperjalizmu niemieckiego jest czymś rozumiejącym się niemal samo przez się.

Ta wspólnota oparta jest o realny grunt rzeczywistości. Nie tylko nam zależy na poparci Związku Radzieckiego przeciwko niemieckiemu imperjalizmowi i jego zachodnim protektorom, Związkowi Radzieckiemu — stwierdził to nie jeden raz Generalissimus Stalin — również zależy na utrzymaniu silnej Polski która nie dopuściłaby „niemieckiej” za borbą na jego granice.

Sojusz polsko-radziecki opiera się na twardym gruncie rzeczywistości, na granicę realnych interesów obu krajów. Dobrze jest stwierdzić, że po lekcji udzielonej naszymi narodami przez Byrnesa i angielskich sędziów Norymbergi zaczynają to rozumieć nawet niektórzy przedstawiciele naszej prawicy.

Na odbudowę stolicy

Komitet Odbudowy Warszawy w Bielsku Podlaskim w dniach 21 i 22 września br. urządził kwestę uliczną, w czasie której zebrano 9.623 zł. Sumę tę przekazano na rzecz odbudowy stolicy.

Głos chłop polskiego z za oceanu

Dobre radu Cioci Mani

O pewnym przedszkolu

Mam dziecko i postanowiłam zapisać je do przedszkola w Białymstoku są dwa przedszkola. Mnie osobliwie bardziej odpowiadają okolice ulicy Mickiewicza zarówno ze względu na miłą moją pracę (mogłabym wtedy dziecko do przedszkola odprowadzać i wracając po nie wstępować) i z tego względu, iż dobrze pamiętam, czas, w którym członkowie pewnej partii politycznej meblowali to przedszkole, zapatrzywali je w pomoce naukowe i wystarali się dla niego o autentyczną holenderską kawe.

Miałam, prawdę powiedziawszy, pewne wątpliwości, czy moje dziecko do przedszkola przyjmą. Przekroczyło bowiem prawie o dwadzieścia lat granicę wieku, w jakim dzieci do przedszkola chodzą i znajduje się obecnie przy swojej jednostce wojskowej. Ale pewna bardzo miła i na sto procent kompetentna panią (skończyła kurs ochraniarski) potrafiła mnie przekonać, że kto jak kto, ale moje dziecko wszędzie i zawsze zostanie przyjęte.

Wobec powyższego, wychodząc z zasady — kupić, nie kupić, a podarować zawsze można, posłam obejrzeć teren.

A jednak moja paniąka nie miała racji. Odmówili bez wahania i bez apelacji. I w dodatku potraktowali mnie, jak uciążliwego intruza, poprostu dźwiono się, że brzydnym, nie przyniosłem, że przychodzę. Dla ludzi obojętnych może to być zupełnie zrozumiałe. Ale przecież nikt mnie nie pytał i nie wiedział, w jakim wieku jest moje dziecko.

Odpowiedziano mi, że nie ma miejsca. Ze się więcej dzieci nie przyjmuje. Ze w przedszkolu jest ciasno, o wiele za ciasno, bo jeden pokój przeznaczony jest na kancelarię, jeden do badań lekarskich, największy zaś na całkiem prywatne mieszkanie jednej z wileńskich kierowniczek. Dlatego nie można przedszkola rozszerzyć, dlatego znaczną ilość dzieci musi się pętać po ulicy.

Przypuszcamy, że z moim dzieckiem to lapa. Ze się zupełnie dobrze czuje w kosaarach i nie reflektuje na przedszkole, przypuszczamy, że najlepszą dla niego krową jest Państwowy Monopol Spirytusowy, ale przecież są ludzie w Białymstoku posiadający małe dzieci.

Kiedyś, bardzo dawno temu uczono mnie, że nie nosi się dla sabakier, ale sabakiera dla nosa. Ze nie przedszkole dla kierowniczek byłych, bo obecna z mieszkaniem urzędowego nie korzysta, ale kierowniczek są dla przedszkola.

I ciakawo jestem dla całego Komitatu Mieszkańców nie postara się dla tej pani o mieszkanie, bo ona na chwilę nie wątpię, że się wielokrotnie o mieszkaniu zwracała. Jak państwo sączą?

Ciocia Mania

Poniżej podajemy treść listu w którym chłop polski F. Kalinowski pisze z Ameryki do swego brata w Białymstoku o tym co myśli o dzisiejszej naszej rzeczywistości.

Kochany Bracie!

List od Ciebie otrzymałem 12 sierpnia i natychmiast nań Tobie odpisałem. Ucieszyliśmy się bardzo że jesteście wszyscy zdrowi i razem i że otrzymaliście paczkę.

Listu w którym pisałeś jak twierdzisz — o tym że do Ciebie strzelano z karabina nie otrzymałem. Chciałbym więc abyś mi o tym napisał jeszcze raz dokładnie i list przesłał pocztą lotniczą.

A teraz chcę Tobie powiedzieć parę słów o polityce.

Kochany Bracie Bolesław Bierut obecny prezydent Polski jest z tej samej partii co i ja. Premier Osóbka-Morawski, wicepremier Gomółka, Stańczyk itd. Wszystko to są nasi ludzie i chcę zebym razem z nimi budował nową Polskę. W rządzie polskim jest jednak jeszcze jeden drań Stanisław Mikołajczyk, który pomaga bandom leśnym utrzymywanym za amerykańskie pieniądze zbierane przez jasnie panów zbiegłych z Polski do Ameryki gdzie teraz w swoich gazetach i przez radio wrzeszczą dzień i noc że Polską rządzą nie Polacy lecz Rosjanie.

Pan starosta choruje na arystokrację

Z Białymstoku nam piszą:

Wydział powiatowy posiada dwa konie do wyjazdów urzędowych. Niestety, konie te używane są dotychczas prawie wyłącznie do wyjazdów prywatnych pani starościny i jej służącej. Pani starościna z panią służącą jeździ dwa razy w tygodniu po zakupy na rynek, a z nianią i synkiem prawie codziennie na spacer za miasto. Być może, że pan starosta uważa swoją żonę, służącą nianię i synka również za osoby urzędowe i dlatego daje do ich dyspozycji państwowe konie i urzędowego wozicę.

Oprócz jednak koni Wydział Powiatowy ma jeszcze samochód. Pan starosta często używa tego samochodu dla zwiezienia gości z odleglejszych okolic. Gości pan starosta lubi bardzo, to też można często widzieć jak wspomniany samochód mknie gdzieś w kierunku Suwałk lub z powrotem ze szczerze wypchanym gościem wewnątrz. Że jest to środek lokomocji szybki, wygodny i w dodatku darmowy, więc zadowoleni są i goście i pan starosta. Niezadowoleni są tylko ci, którzy widząc to wszystko, nie są w stanie polżyć temu kres. M. O.

Ja już od dziesięciu lat pracuję nad tym by uczynić Polskę taką żeby w niej biedny człowiek miał dobre i nie potrzebował szukać kawałka chleba po obcych krajach jak przed tym. Wierzę że za parę lat gdy zostaną odbudowane fabryki i rolnictwo w Polsce będzie lepiej niż w Ameryce.

Kochany Bracie w Polsce istnieje „Związek Samopomocy Chłopskiej” radzę Ci więc byś dowiedział się czy nie ma go w Szczytnie. Jeśli jest tam to wstąp do niego i pomagaj w odbudowie swego kraju.

a będzie Wam lepiej.

Kończąc swój list i zaszyłam pozdrowienia.
12-10-46.

Twój brat

F. Kalinowski

39 E. Henry St. Rouge

Zależy by należało aby wszyscy chłopcy polscy tu w kraju z podobną jasnością jak ów chłop oddalony o tysiące kilometrów od swego kraju zdawali sobie sprawę ze znaczenia walki która toczy się na ich oczach i aby tak jak oni umieli zająć w niej właściwe miejsce.

Wspólna droga robotniczych partii

Konferencja Komitetów PPS i PPR w Olecku

Dnia 2 bm. odbyła się w Olecku wspólna konferencja PPR i PPS.

Zgodna i braterska współpraca jaka miała miejsce od samego początku istnienia obu partii na tutejszym terenie znalazła silne odzwierciedlenie i harmonii obrad omawiając i rozstraszając szereg zagadnień z polityki zagranicznej i wewnętrznej, aktywiści obu partii zgodnie podkreślali zbieżność interesów Narodu Polskiego z celami nakreślającymi drogę partii robotniczych.

W syntetycznym ujęciu omówił zasady dalszej współpracy obu partii czołowy aktywista PPS, Ruczek. Postawiono zacieśnić ogień współpracy na wszystkich szczeblach partyjnych. Uzgodnienie zbieżnych interesów PPS i PPR nie jest rzeczą trudną, wymaga jedynie szczer i dobrej woli, której jak podkreślił mówca, dostateczną ilość przejawiają obie strony.

Omówiono następnie szczegółowe wy-

tyczne dalszej pracy i powzięto szereg uchwał.

Przedstawiciel KC PPR obecny na konferencji, przedstawił zebrany technice i rozwój współpracy obu partii na szczeblu centralnym i wyraził radość, że inicjatywa władz naczelnych spotyka się ze zrozumieniem i akceptacją ogniw terenowych.

Na zakończenie konferencji zebrani uchwalili wspólną rezolucję wyrażającą gotowość ofiarnej pracy dla dobra Narodu i Państwa w oparciu o dotychczasową linię postępowania obozu demokracji polskiej. Rezolucja potępia antynarodową, awanturniczą politykę PSL, kierującą się egoizmem jej przywódców i wysługującą się interesom czynników zagranicznych.

Bez względu na dodatni wkład jaki wniosła konferencja, da się niewątpliwie odczuć w nadchodzącej kampanii wyborczej.

Bejot

Protest białostockich włóknarzy

W dniu 4. IX — br. na plenarnym posiedzeniu Zarządu Zw. Włókienniczego i przewodniczących Rad Zakładowych wszystkich włókienniczych fabryk w Białymstoku, zaprotestowano przeciwko łagodnemu wyrokowi, jaki zapadł w Norymberdze nad głównymi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi oraz przeciwko uznaniu przez Najwyższy Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze naczelne sztabu generalnego i gabinetu rzeszy za organizacje nieprzestępcze.

Wnieśli oni również protest z powodu uniewinnienia przez Trybunał trzech głównych przestępców wojennych.

Von Papen aż do chwili zakończenia wojny, wybitnie pomagał Hitlerowi w przeprowadzaniu jego agresywnych planów.

Fritsche, zajmując stanowisko dyrektora propagandy radiowej, pro-

pagował wszelkie zbrodnicze przedsięwzięcia faszystów niemieckich.

Schacht brał czynny udział w dojściu do władzy niemieckich fałszywców, a następnie z premedytacją popierał partię hitlerowską.

Ułatego też trzech przestępców wojennych, powinien spotkać jak najbardziej surowy wymiar kary.

Na plenarnym posiedzeniu, zebrani odnieśli się z oburzeniem do wypowiedzi „Gazety Ludowej”, organu prasowego Mikołajczyka, na której to łamach przed paru dniami interpretowano wyrok w Norymberdze jako sprawiedliwy.

Według więc wygłoszonej opinii w „Gazecie Ludowej”, popieranie przez uniewinnionych przestępców zbrodniczej działalności hitlerowskiej, w rezultacie której kraj pokrył się tysiącami mogił Polskich Męczenników, nie zasługuje na karę.

Zarząd Zw. Włóknarzy

JEDNA ŚMIERĆ

Miał wszystko to co posiada prawdziwa i czysta męskością wartość na świecie.

Najpierw młodość gorąca i chmurna. Wzniechanie o sobie na stronach historii. Swój udział w walkach stuletniej o wolność i niepodległość Narodu. Towarzyszy — przyjaciel najbliższy — gwałtowny szaleniec porwany z miłością na czołwiec wyprowadzających w latach najczarniejszej niewoli walką nieubłaganą walką na śmierć i życie w zachętnej przemocy Białego Cara.

Miał chwile w których pod naciskiem mocarnym gniewu ludowego chwiał się niby na wietrze zmurszały tron cesarski. W których przekonał się że siane przez jego samego i jego przyjaciel ziarno wydaje obfity plon.

I tą chwilę w której własny naród odwrócił się od ciemności sturządów i zandarma całej Europy. W której na bagnatach Kozackich na bagnatach gwardii pretorianów cars-

kich zaniekrawiły się czerwone sztandary.

Po młodości przyszedł wiek męski. Jednak nie kłęski a największego rozkwitu są umysłowych człowieka.

Miał swoje prace epokowe wynalazki doktoraty wszystkich uniwersytetów w Europie dyplomy i obywatelstwa honorowe swoje stronicę w nauce europejskiej tak jak poprzednio w historii walk wyzwoleniczych.

Mógł być luminarzem nauki polskiej bożyszczem młodzieży wychowawcą i nauczycielem całego zastępu młodych inżynierów tak potrzebnych dla państwa. Mógł swoją pracą naukową pracą światowej sławy chemika przynieść zaszczyt nauce polskiej i dźwignąć ją w wyż w oczach całego świata. Odwrócił się od tego wszystkiego i dał się pociągnąć „fatalmorganiem” z ludzkiej pozorom władzy darowanym mu przez kaprys dyktatora.

Stał się bezwolnym narzędziem igłazką w rękach grup i koteryjek.

kierujących nim przy pomocy szantazu gróźb zdemaskowania nadużyć popełnianych przez syna zięcia lub kobietę którą nabył za pieniądze i stanowisko od jej poprzedniego właściciela.

Nazywano go pierwszym obywatelnie gospodarzem ziemi polskiej. Nie był gospodarzem własnej czci własnego honoru. Nie był wcale obywatelem polskim. Na samym dniu kuferka przechowywał skrzętnie dowód obywatelstwa obcego uzyskanego kiedyś za czasów niewoli carskiej. Przechowywał na wszelki wypadek na czarnej godzinie. Nie wierzył w trwałość państwa polskiego nie wiązał się z jego istnieniem na śmierć i życie. Traktował je tak samo jak Niemcy jako „państwo sezonowe” państwo które prędzej czy później przestanie istnieć.

Aż nadeszła taka chwila — taka czarna godzina. Naród do boju wyruszył z orężem a prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej dystyngowany pan profesor z siwą głową i doktoratami licznych uniwer-

sytetów umykał tchórzliwie na zachód.

Człowiek ten mógł mieć najwspanialszy na świecie pomnik wiecznej chwaly — grób pod gruzami Królewskiego Zamku nad Wisłą. Mogiła która stała się miejscem czei nadzwyczajnej pielgrzymek całego narodu.

W tej chwili w której żołnierz polski bronil Westerplatte kładł się pokotem pomiędzy Turcją a Chojnicami zraszał krwią pola Towiekie kiedy walczyła trzykroć bohaterska Warszawa nad Zamkiem Królewskim chwiała się majestatycznie chorągiew prezydenta a sam prezydent z dowodem obcego obywatelstwa przekraczał granicę państwa polskiego.

Jak donosi prasa drugiego paździcznika rb. w okolicach Genewy zmarł w osiemdziesiątym roku życia człowiek który nigdy nie był obywatelem polskim chociaż nosił nazwisko Ignacego Mścickiego.

E. S.

RZETELNA PRACA LEŚNIKÓW

W dniu 3 i 4 bm. odbył się IV Zjazd Nadleśniczych DLP okręgu białostockiego.

Zjawisko — z kategorii powszednich, jednakże warto było posłuchać licznych sprawozdań i wniosków, warło było usłyszeć, jak wielki wkład w dzieło gospodarki ogólnopolskiej, w szczególności — w dzieło odbudowy Kraju, w niezmiernie trudnych warunkach bytu i pracy, wnieśli leśnicy, w okresie ostatnich 18 miesięcy. Warto było poznać plan ich pracy, realizowany z szalną konsekwencją.

Roczny budżet lasów państwowych okr. białostockiego obejmuje wielkie sumy — paraset milionów złotych. Za te pieniądze otrzymuje Państwo na potrzeby publiczne drewno, jego przegoby i przetwory.

Znaczna część tych dochodów pozostaje na terenie województwa białostockiego. Kilkaście tysięcy pracowników i robotników oraz ich rodzin ma zapewniony byt codzienny. Powstają potężne, nowe warsztaty, jak np. Fabryka Dykt w Dojlidach, największa w Polsce, tartaki w Augustowie i w Płocicznie oraz szereg innych mniejszych. Znowu tysiące rąk znajduje zatrudnienie, co niewątpliwie podniesie dobrobyt ziemi białostockiej. W ciągu ostatnich kilku miesięcy odbudowano i uruchomiono kilka tartaków (Elk, Protki, Czarna Wiew) oraz Fabrykę Dykt w Elku. W Czarnej Wsi wybudowano własny wiadukt kolejowy. W Białymstoku poddano kapitalnemu remontowi budynek na ul. Zamenhofs, a obok odbudowano całkowicie składy Spółdzielni „Las” i wykończono budowę własnych garaży. W najbliższym czasie przystąpi Dyrekcja do odbudowy dużej kamienicy na ul. Zamenhofs, w której zakwateruje Kompanię Straży Leśnej. Trzyletni plan przewiduje odbudowę dalszych zakładów przemysłu drzewnego.

Leśnicy coraz skuteczniej zwalczają masowe kradzieże w lasach. Kilkaście nadleśnictw, do niedawna — deficytowych, osiągnęło stan pełnej samowystarczalności, dając również poważne wpłaty do Skarbu Państwa. Otrzymie tuki personalne Dyrekcja uzupełnia przez stałe szkolenie nowych kadr, przez doszkala-

nie starych i przez napływ sił nowych z poza terenu Dyrekcji. Obszar zalesień tegorocznych, chociaż jeszcze stosunkowo niewielki (2000 ha), przekroczył pięciokrotnie obszar zalesień z roku ubiegłego. Obecnie wszystkie nadleśnictwa posiadają pełne zapasy własnych sadzonek i nasienia. Obfity, tegoroczny urodzaj zołędzi jest odpowiednio wykorzystywany, co pozwoli już w roku następnym na zalesienie dużych powierzchni halizn cennym gatunkiem, jakim jest dąb. Część zołędzi otrzymują zubry i tarpany w Białowieży. W najbliższych dniach — wszystkie nadleśnictwa przystąpią do planowej kampanii eksploatacyjnej.

Na Zjeździe, omówiono wszystkie, bieżące zagadnienia leśne i sprecyzowano plan najbliższych prac.

Z szeregu ważniejszych zagadnień — omówiono: reorganizację podziału administracyjnego, sprawy szkolnictwa leśnego, polityki personalnej, dyscypliny służbowej, walki z nadużyciami, nalogami i niesumiennością.

cia, sprawę uposażeń, umundurowania, cudownictwa adm., własnych środków transportu i komunikacji, sprawy jesiennych prac odnowieniowych, zbioru nasion, ochrony lasów, reformy rolnej, sprawy gospodarstw rybnych, żywicowania, łowiectwa, cenników za robociznę i wywózkę, sprawy bieżącej eksploatacji oraz wszystkie aktualne zagadnienia społeczne i zawodowe.

Ob. Gen. Paszkiewicz, w czasie przeszło dwugodzinnego pobytu na Zjeździe (w dniu 4 bm.), zapoznał się z najgłośniejszymi zagadnieniami z zakresu ochrony lasu przed grabieżcami, zreferował swój punkt widzenia na sprawę (zgodny z poglądami leśników) i wskazał na środki, jakie w najbliższym czasie będą zastosowane przez wojsko w obronie ginących resztek naszych lasów.

Po zakończeniu Zjazdu (około godz. 2 ej p.p.) wszyscy nadleśniczowie wzięli udział w akcji odbudowy Białegostoku.

„Leśnik”

Kursy kroju i szycia dla kobiet wiejskich

Wzorem roku ubiegłego Białostocka Izba Rolnicza organizuje kursy kroju i szycia dla kobiet wiejskich. Kursy mają w programie nauczanie kroju i szycia w zakresie potrzeb własnych gospodyni wiejskiej. Kursy będą trwać dwa miesiące i zaczyna się 20 października br.

Na kurs przyjmowane będą kandydatki w wieku od 16 lat. Zgłaszać należy się do Powiatowego Biura Rolnego w swoim powiecie. Opłata za cały kurs wynosi 400 zł. Dla terenów odzyskanych i zniszczonych działaniami wojennymi 300 zł.

Instruktorami na kursie będą specjalnie do tych celów wyszkolone pracownice, co zapewnia uczestniczkom wyniesienie z kursu pożądaných korzyści.

W B-stoku czynne jest pogotowie lekarskie

Z dniem 7 października br. Zarząd Okręgu P.C.K. w Białymstoku uruchomił nocne pogotowie przewozu chorych przy ul. Warszawskiej 30, tel. 10.

Nowy konkurs Polskiego Radia w Białymstoku

Celem spopularyzowania literatury i zawarcia bliższej znajomości z książką, Okręgowa Dyrekcja Polskiego Radia w Białymstoku ogłasza konkurs pod tytułem:

Czy znasz literaturę?

Poczynając od dnia 9 października b. r. w dniach 9, 11, 14, 16 i 18-go października w ramach odcinka literackiego będą odczytywane podczas wieczorowych audycji lokalnych fragmenty popularnych utworów naszych wybitnych pisarzy. Biorący udział w konkursie muszą odgadnąć:

- 1) nazwisko i imię autora
- 2) tytuł utworu, którego fragment został odczytany

Za trafne odpowiedzi Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Białymstoku przewiduje liczne nagrody, które zostaną rozstrzygnięte w drodze losowania.

1. sześciomiesięczny abonament radiowy
2. trzymiesięczny abonament radiowy
3. jednomiesięczny abonament radiowy.

Prócz tego na nagrody przewidziane są:

czone są najświetniejsze wydawnictwa ofiarowane przez firmę „Zawadzki” w Białymstoku:

- Gojawczyńska — Stolica
- Rusinek — Z barykady w dolinę głodu
- Jurkowski — Wielki egzamin
- Pytlakowski — Powstanie Mokotowskie
- Artc — W pogoni za Luftwaffe
- Breza — Mury Jerycha
- Andrzejewski — Noc
- Fidler — Dzwon 303
- Fidler — Dziękuję ci kapitanie

Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Polskie Radio, Białystok ul. Mickiewicza 34 Wydział Programowy po zakończeniu konkursu a więc po dniu 18 października, nie później jednak jak do dnia 31 października. W niedzielę, dnia 3 listopada w lokalnej audycji wieczorowej zostaną podane wyniki konkursu.

W odpowiedzi należy umieścić:

- a) datę i kolejność audycji
- b) imię i nazwisko autora
- c) tytuł czytanego utworu
- d) własne imię i nazwisko oraz adres

Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Białymstoku.

Udzielam się skądś kartę rejestracyjną z RKU Sokółka na nazw. Troskulewski Stefan zam. Bilminy gm Babiki, pow. Sokółka.

Udzielam się zgubioną kartę rejestracyjną z RKU Bielsk Podl. na nazw. Dzwoniarz Mieczysław zam. Jabłoń Dąbrowa pow. Wys. Mazowiecki.

Skradziono legitymację wydaną przez PCK Białystok, dokumenty osobiste, kartę rekrutacyjną i ewakuacyjną asygnowaną na UNRRA na nazw. Pietrowki Antoni zam. Szopna 11.

Panienska posiadająca co najmniej małą maturę potrzebną do biura. Zgłoszenia od poniedziałku, Białystok ul. Św. Rocha Nr 16 — Odbudowa Fabryki Marmelady.

Firma Bracia Wybił Materiały Rolniczo Budowlane Białystok, Sienny Rynek 11 — i ulica Piwna 10. Połosa: Maszyny szaro komlotne, kłosały, siewczarnie, piugi, wapno, cement, gips i okucia wozowe — Skupuje: Włos koński.

Ankieta Polskiego Radia dla robotników

Biuro Studiów R. P., troszcząc się o to, żeby program radiowy dawał zadowolenie jak najszerszym masom słuchaczy, żeby spełniał ich życzenia i szedł po linii ich zainteresowań zwraca się z prośbą do wszystkich robotników — słuchaczy radia o udzielenie odpowiedzi na ankietę. Drukowane formularze tej

ankiety zostały rozesłane po całej Polsce do wszystkich zespołów robotniczych. Dostali je również i robotnicy naszego województwa. Chodzi więc teraz o to, aby każdy robotnik, który słucha radia obojętnie gdzie, we własnym mieszkaniu, u sąsiadów, czy też w świetlicy fabrycznej w chwili wolnej od pracy wypełnił formularz, podkreślając ołówkiem lub atramentem te odpowiedzi które są zgodne z jego zapamiętaniami i wypełniony formularz nadesłał najpóźniej do dnia 1 listopada 1946 r. pod adresem: Polskie Radio — Biuro Studiów, Warszawa, ul. Koszykowa Nr 8.

Im więcej nadejdzie odpowiedzi na ankietę, tym łatwiej będzie zorientować się, jakie zmiany należy wprowadzić do programu. Jaka wielka różnica jest między programem zimowym 1944 r. gdy po uwolnieniu Warszawy cała rozgłośnia mieściła się w małym mieszkaniu na Pradze i podstawą programu stanowiła muzyka z płyt, przerywana komunikatami z frontu — a tym, którego słuchamy obecnie. Program radiowy zmienia się z każdym miesiącem na lepsze, ale i słuchacze muszą pomóc w jego opracowaniu. Niech więc ambicją robotników naszego województwa będzie, aby ani jeden formularz ankiety radiowej nie został bez odpowiedzi.

Nowy przewodniczący PRN w Elku

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej powiatu elkńskiego wybrano nowego przewodniczącego, którym został dotychczasowy wiceprzewodniczący, pierwszy sekretarz powiatowego komitetu PPS., ob. Józef Kowalewski.

Nie jest to żadnym sekretem

I dlatego informujemy że,

- 1) osiągnięcie 41-ej klasy 48 ej loterii klasowej rozpoczyna się już 12-go bm.
- 2) główna wygrana tej klasy wyniesi obecnie pół miliona złotych.
- 3) ostatni termin odnowienia losu 9 bm.
- 4) w tej klasie i dwu dalszych rozlosowanych będzie ogółem 41,000 — wygranych na sumę 56 milionów złotych, w tym miliona, 5 wygranych po pół miliona, 32 po 100,000 zł, 50 po 50,000, 180 po 20,000, 490 po 10,000, i t. d.

dlatego też warto jeszcze i teraz przystąpić do gry. Ryzyko niewielkie — szanse duże.

Słuchamy białostockiego

RADIA

Wtorek, 8 października 1946 r.
Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Artkuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa” 8.45 Muzyka z płyt 8.55 Informacje i omówienie programu na dzień bieżący. 9.00 — 12.00 przerwa. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy 14.45 — 15.30 przerwa. Program lokalny: 15.30 Kącik Izby Rolniczej. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 21.00 „Alfred Russel Wallace — wielki przyrodnik XIX stulecia” pog. popularno-naukowa pióra Marka Brzezińskiego 21.15 Muzyka instrumentalna z płyt 21.35 „Z rozmów z h. dwójga” 21.45 Chwila muzyki z płyt. 21.50 Informacje i omówienie programu na dzień następnny 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski — Jutro występ Wł. Surzyńskiego „Od Cyda do żołnierza polskiego”.
Kino „Tea” — Film produkcji radzieckiej p. t. „O 6-tej wieczorem po wojnie”
Początek seansów o godz. 16, 18, 20.
Kino „Mel” — Film produkcji radzieckiej pt. „Kurhan Małachowski”.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie — 60 zł., kwartalnie — 176 zł., półrocznie — 350 zł., rocznie — 700 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 spalty — 15 zł., w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 m/m szer. 1 spalty, drobne — 5 zł. od słowa, poszukiwanie rodzin — 3 zł. od słowa. Tytuły drukamiem 50% drożej, niedziele i święta 50% drożej.
Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczone po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 22, tel. 98 i 2 17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
TO 2213 • Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku

K o m i t e t R e d a k c y j n y